

Czy Trump naprawdę strzelił sobie w stopę? Wątpię.



Podczas wojen bogaci ludzie powiększają swoje majątki, a biedni powiększają swoją biedę i cierpienie. Najprawdopodobniej Trump wiedział, że Teheran odrzuci jego twarde ultimatum, więc jednak będziemy mieli większą i dłuższą wojnę. Amerykanie (i obserwatorzy na całym świecie) dzielą się na dwie zdecydowane grupy. Pierwsza to totalnie lojalni zwolennicy Trumpa z MAGA i MIGA (*Make Izrael Great Again*), druga to jego zaprzysiężeni wrogowie, czyli Demokraci i część zawiedzionych zwolenników MAGA protestujących wpływy MIGA, czyli wpływ potężnego lobby izraelskiego na Prezydenta i MAGA. Wiemy już, że negocjacje (ich pierwszy etap) w celu zakończenia wojny przeciwko Iranowi zakończyły się *"pomyślnie"*, tym razem irańscy negocjatorzy cali i zdrowi powrócili do Teheranu po 21 godzinach *"mówił dziad do obrazu..."*. Wkrótce II-ga runda. Po drugiej stronie indyjskiej sadzawki Chińczycy czekają na korzystny moment i intensywnie ćwiczą oblężenie Tajwanu. Putin nareszcie może oddychać pełną piersią i sprzedawać Chinom, Indii i innym ropę i gaz po pełnej cenie. Tylko Netanjahu budzi się z krzykiem w środku nocy ze strasliwego snu, w którym kończy się wojna... W Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy na szczelu ambasadorów między Izraelem, a Libanem...

Przeciwnicy prezydenta Trumpa...

Trump jest starym, zdemoralizowanym, zramolałym, schorowanym oszustem o niskim IQ, bankrutem kochającym tylko pieniądze, złote kible i piękne kobiety. Prezydent z łaski Putina i Netanjahu, powiązany z izraelskim szpiegiem, aferzystą i seksualnym perwertem Epsteinem. Facet, który nie potrafi skleić zdania, zaprzeczający dziś temu co powiedział wczoraj. Dwukrotnie impeached Prezydent, skorumpowany przestępca, Antychryst, szaleniec żerujący na głupocie i naiwności swoich wyborców, facet kompletnie bez moralnych zasad: rasista i wsteczny pravicowy dewiant. Narcyz, idiota i stoń w składzie porcelany...

Wróg demokracji, środowiska naturalnego, zmian klimatycznych, paneli słonecznych i wiatraków. Zwolennik szkodliwej dla przyrody produkcji i wydobywania z umęczonej ziemi jej bogactw naturalnych jak węgiel, ropa i gaz. Jest nieszczęściem dla Ameryki zagrażający postępowi i społecznej sprawiedliwości. Zapyziały wróg nowoczesności i ideałów LGBT, ludzi trans i tak potrzebnych Ameryce imigrantów, których niewinnych bezwzględnie ściga i wydalą z Ameryki. Do tego idiota atakujący Boga ducha winny Iran, w dodatku zupełnie bez planu zakończenia wojny, co więcej chcący się teraz z niej wycofać, TACO!

Jak on śmie pouczać papieża Leona XIV, który nawołuje do zakończenia wyniszczającej wojny. Trump odpowiedział Papieżowi, że bardziej lubi jego brata z Chicago, który jest zagorzałym aktywistą MAGA.

Skrytykował głowę KK za brak silnego potępienia przestępczości i potulne bez protestu dostosowanie się do represyjnych obostrzeń wobec chrześcijan w czasie plandemii C-19...

Kilka dni temu Trump zamieścił na swojej społecznościowej platformie Truth Social czyjeś zdjęcie AI przedstawiające Trumpa na podobieństwo Jezusa uzdrawiającego chorego. Lewica zawrzała i ruszyła do ataku w obronie chrześcijaństwa (co już jest cudem!) twierdząc, że to już jest bluźnierstwo. On nie może kreować cudów, a jest co najwyżej cudakiem. Trump post skasował oświadczając, że zapożyczył post, przedstawiający go w roli lekarza czy aktywisty Czerwonego Krzyża. Katolicy reagują na to różnie, Dla nas liderem KK jest Papież, a nie Trump i każdy z nich niech zajmie się swoim obszarem kompetencji...

Zwolennicy prezydenta Trumpa...

Trump jest namaszczonego przez Boga wysłannikiem niebios, który chce uratować Amerykę i wyrwać ją z rąk złowrogich globalistów z City of London, głębokiego państwa (Deep State) i doszczętnie skomunizowanej i skorumpowanej Partii Demokratycznej. Od 40 lat mówi to samo i jego posłannictwem jest ocalenie demoralizowanej, zainfekowanej nielegalną imigracją, narkotykami i deindustrializacją Ameryki. Tylko Trump ze swoim genialnym planem może przywrócić Ameryce traconą potęgę i wielkość. Przywrócić Amerykanom dobrą pracę i godność, obronić społeczeństwo przed demoralizacją, dzieci przed seksualizacją, aborcją i uczynić Amerykę wielką i potężną. Dzięki niemu USA jest największym na świecie producentem ropy i gazu.

Zwolennicy Trumpa uważają, że jest on deską ratunku dla zagrożonej demoralizacją i upadkiem Ameryki podkreślając jego dramatyczne osiągnięcia w przywracaniu normalności w życiu społecznym, zakończeniu popierania i finansowania dewiacji w edukacji, administracji, sporcie i miejscach pracy, porządkowania spraw nielegalnej imigracji przez zamknięcie granicy z Meksykiem. Podkreślają jego wysiłki w przywracaniu samowystarczalności w dziedzinie energii "*Drill Baby Drill!*", tworzenia miejsc pracy i powstrzymanie zalewu tanimi chińskimi produktami za pomocą taryf (wpływy ok. \$31 mld miesięcznie!) i zapraszania biznesu i stworzenie udogodnień do produkcji w Ameryce. Trump pracuje nad odzyskaniem kontroli nad państwem i przez zwiększenie wydobycia ropy i gazu uczynieniem jej niezależną od zewnętrznych dostawców. Podkreślają, że Trump likwiduje niesprawiedliwy brak równowagi na rynku ceł, gdzie produkty amerykańskie obłożone są wysokimi taryfami (np. w Chinach, czy UE), a importy do Ameryki korzystają z niskich ceł dewastujących rodzimą produkcję. Przywraca też kontrolę nad najnowszą technologią niestety często wykradaną głównie przez chińskich agentów.

Wojna perska i jej perspektywy...

Mamy za sobą pierwsze negocjacje między Iranem, a USA na tak wysokim szczeblu pierwsze od 1979 r. Po pierwszej rundzie negocjacji w Islamabadzie Trump wysłuchał sprawozdania swojej delegacji (wiceprezydent JD Vance, Steve Witkoff, Jared Kushner) z rozmów zorganizowanych przez premiera Pakistanu Shehbaz Sharif i marszałka armii Asim Munir. Według irańskiego MSZ osiągnięto porozumienie w wielu punktach w ciągu jednego dnia, ale są punkty, w/s których na dziś nie ma zgody stron. Pakistan wspierany przez Egipt, Turcję, Arabię Saudyjską i Chiny, podejmuje dalej wysiłki, aby doszło do następnej tury rokowań.

Prawdziwą tyżką dziegciu w beczce miodu jest Izrael, który jak zwykle uważa, że ogólne normy i zasady go nie obowiązują, bo jest "*specjalny*" dlatego oburzony perspektywą zawarcia porozumienia dalej atakuje podbrzusze Libanu bombardując i wysiedlając (ok. 1 milion ludzi) jego południową część realizując swój plan MIGA, czyli Wielkiego Izraela, od rzeki do rzeki (Nil i Eufrat). W sobotę Izrael zbombardował ok. 200 wybranych celów w Libanie związanych z Hezbollahem w tym budynki mieszkalne. Jednak Trump wymusił na Netanjahu rozpoczęcie negocjacji Izrael-Liban, które rozpoczęły się w Waszyngtonie na szczeblu ambasadorów.

Problem Cieśniny Ormuz...

Zawarty rozejm obowiązuje do 22 kwietnia, czyli walczące strony mają trochę czasu do rozważań i podjęcia ważnych kroków. Przez Cieśninę Ormuz przepłynęły dwa amerykańskie niszczyciele, a Trump ostrzegł, że jeśli zostaną zaatakowane rozpęta się prawdziwa burza. Następnym krokiem ma być rozpoczęcie rozminowania wód cieśniny do czego zaprosił Trump europejskie kraje NATO i te, które importują ropę i gaz z tego regionu. Problem w tym, że Iran chce skorzystać z powstałej sytuacji i sprywatyzować Cieśninę Ormuz i już zaczął pobierać opłaty ok. \$2 mln w chińskich juanach, lub kryptowalucie od dużych tankowców (pojemności 2 mln baryłek), czemu stanowczo sprzeciwia się Trump, choć wcześniej rozważał deal 50/50 pobierania opłat wspólnie z Iranem.

Zdaniem Trumpa Cieśnina Ormuz powinna dalej pozostać otwarta do wolnego handlu i jej otwarcie uczynił jednym z punktów negocjowanego porozumienia, obok zrezygnowania przez Iran ze wzbogacania uranu. Obiecał, że może dostarczyć Iranowi uran do wykorzystania w celach pokojowych. Oczywiście zażądał też wydania ok. 500 kg uranu już wzbogaconego do 60%, co Iran odrzucił. Trump zażądał zamrożenia irańskiego programu nuklearnego na 20 lat, Iran zgadza się na 5 lat. Były plotki, że USA przeprowadzając masową i

potężną akcją ratowania zestrzelonego drugiego pilota (angażując ok. 150 różnego rodzaju samolotów) z terenu przyległego do instalacji nuklearnych wykradło już ten uran, co wydaje się propagandową bzdurą.

Sytuacja może dalej się skomplikować, jeżeli dojdzie do następnej odsłony „gorącej” wojny, irańscy sojusznicy z Jemenu obiecują zamknąć cieśninę Bab al-Mandeb między Morzem Czerwonym, a Zatoką Adeńską, przez którą przepływa kilkanaście procent światowej ropy i gazu. Wojowniczy Houthis już nie raz udowodnili swoją lojalność wobec Iranu ostrzeliwując rakietami Izrael i Arabię Saudyjską.

Światowe giełdy wahają się do góry i na dół, ale już zdążyły się przyzwyczaić do nowej sytuacji, kiedy cena baryłki ropy skoczyła z \$65 do \$120. Zablokowanie cieśniny przez Trumpa (odminowanie) kieruje setki tankowców do portów w USA, aby tam zakupić niezbędną ropę i gaz. W drodze do Zatoki Amerykańskiej (dawniej Zatoka Meksykańska) jest już 171 dużych tankowców. Produkcja ropy w USA zbliża się do 15 mln baryłek dziennie. Tankowce zabierają ropę płacąc w dolarach...

Interesy Chin...

W interesującej sytuacji są energochłonne Chiny. Przypomnijmy, że 90% eksportu irańskiej ropy idzie do Chin, które zabezpieczają się na przyszłość gromadzą w swoich strategicznych rezerwach 1,2 mld baryłek ropy, które w razie ich odcięcia od importu, wystarczyłyby Chinom na ok. 100 dni. Chiny protestują blokadę cieśniny. W pewnym sensie Iran byłby drugim frontem w przypadku konfliktu USA-Chiny, tak jak libański Hezbollah pełni podobną funkcję dla Iranu w czasie konfliktu z Izraelem. Może zainteresowanie Trumpa Iranem jest nie tylko z powodu interesów Izraela, ale lepszego przygotowania na wypadek konfliktu z Chinami. Oczyszczanie przedpola.

Wiadomo, że to Chiny są głównym rywalem USA. Dla Chin dalsze zaangażowanie się USA w wojnę z Iranem może być na tym etapie jednak korzystne. Tajwan bacznie obserwuje reakcje i spójność sojuszników USA z NATO i zdolności obrony przez USA bombardowanych przez Iran państw Zatoki Perskiej, nie mówiąc już nic o wnioskach wyciągniętych z wojny na Ukrainie. Będący hubem wysokich technologii Tajwan ma dylemat, dogadać się z Chinami, czy dalej wierzyć w ochronę USA...

Dodajmy, że Japonia importuje 95% ropy z Bliskiego Wschodu z czego ok. 90% przechodzi przez Ormuz.

A co „na to” NATO?

Jak pisałem wcześniej, wojny dużo kosztują i jak mawiał Napoleon potrzeba na nie trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Do tego przecież Ameryka ma na utrzymaniu Izrael, który „kosztownie” rozbija się po Bliskim Wschodzie atakując sąsiadów, wysysając pieniądze z kieszeni amerykańskiego podatnika. Miesięczne bombardowania Iranu i przechwytywanie jego rakiet kosztowały setki mld dolarów i osierociły zapasy pocisków w magazynach. Wystrzelono ponad 2,400 pocisków, których uzupełnienie potrwa do 4 lat.

Kiedy w latach 90-tych lewicowa Unia Europejska walczyła z Serbią, aby wydrzeć jej prastare ziemie Kosowa, Ameryka była na zawołanie i do usług. Kiedy pokojowo usposobiony Putin chciał się posilić w ukraińskiej kuchni, za którą „przepada” Ameryka ofiarowała swoją wydatną pomoc. Jednak to była inna Ameryka współgrająca z lewicową globalistyczną UE i kierownictwem z City of London. Chodziło o wciągnięcie Rosji w długotrwałą wyniszczającą wojnę, aby ją zrujnować (sankcje) i poważnie osłabić, tak jak carat w I wojnie światowej, aby później przejąć jej bogactwa naturalne.

A tu na scenie pojawił się gardzący lewactwem i pragnący wyrwać ze szponów uniwersalności globalizmu nacjonalistycznie/patriotycznie zorientowany Trump. To prawda, że w pierwszej kadencji nie miał lojalnych partnerów, bo w polityce był nowym. Wleczono go po sądach, zorganizowano impeachmenty pod fałszywymi argumentami, próbowano go zbankrutować, a nawet kilkakrotnie zabić. Pech to pech, ale on nadal żyje. Niszczony potrzebował pomocy, której ochoczo udzielili mu syjoniści, im zaufa i od nich otrzymywał dotacje na kolejne kampanie prezydenckie. W drugiej go oszukano i zwiększono ciśnienie niszczenia, tym bardziej potrzebował pomocy. Sama tylko wdowa po królu kasyn Sheldonie Adelson, syjonistka Miriam podarowała mu \$100 mln na kampanię. Trump wysoko ceni lojalność i jest wdzięczny. Dziś jego największy sojusznicy Ben Shapiro i Mark Levin, szermierze syjonizmu w wyborach 2016 r nie popierali Trumpa. Ich wybór padł na

syjonistę senatora Ted Cruz z Teksasu, który niedawno oświadczył, że Amerykanie muszą popierać Izrael, bo tego chce biblijny Bóg. Dziś trwa walka w szeregach MAGA, która broni się przed przemianą na syjonistyczną MIGA...

Cóż, Ameryka posiada wiele baz wojskowych w europejskich krajach NATO (w 30-tu bazach stacjonuje 80 tys. amerykańskich żołnierzy), instalowanych, aby ówczesnie odeprzeć ewentualny atak Układu Warszawskiego (ZSRR i satelit), wiemy o tym od antykomunistycznego polskiego bohatera gen. Ryszarda Kuklińskiego. Na apel o pomoc w wojnie z Iranem (bez art. 5-go) Hiszpania, Włochy, Austria i Francja odmówiły Trumpowi pozwolenia na korzystania z amerykańskich baz na ich terytorium, a nawet wykorzystania ich przestrzeni powietrznej (Francja, Austria). To zapłata za amerykańską pomoc Europie Zach. w I w.ś., w II w.ś. i pewnie podziękowanie za Plan Marshalla, kiedy Europejczycy drżeli przed możliwym sowieckim zagrożeniem, ale KARMA jest sobą. Trump oblicza wydatki wojskowe i myśli po co mu bazy z których nie może nawet w potrzebie skorzystać. Europa porwana przez lewackie globalistyczne prądy odpływa w siną dal z nową moralnością porzucając swoją tożsamość, swoje wartości i historię.

Konkluzja

Co wnikliwsi komentatorzy są zdania, że Trump zdecydował się na wywrócenie stolika i zablokowanie światowego lewactwa w jego pochodzie nad szczęśliwą przepaść i odłączył amerykański wagon z konduktu samobójców. Jego posunięcia można ocenić jako usiłowania patrioty wdrażającego plan zatrzymania nieszczęśliwego pochodu i przemodelowania światowego porządku, aby ocalić szansę na umocnienie pozycji państw narodowych i stworzenie im warunków prosperity zgodnie z ich tradycją, kulturą i tożsamością. To nie będzie łatwe i może nawet nie ujdzie mu na sucho, bo gra naprawdę jest o gigantyczną stawkę...

Autor: Jacek Matysiak



Kalifornia, 2026/04/15